

**Epizody z życiorysu mojego pradziadka Józefa Bartnika związane z jego represjonowaniem za przynależność**

 **do AK**

**Ogólna sytuacja AK w regionie łańcuckim**

Cały powiat łańcucki podzielony był na 10 placówek z numerami odpowiednio od 1 do 10.

**Region numer 5**

Region , w którym działał mój pradziadek Józef Bartnik miał przypisany numer 5 i nosił nazwę „Łowy”.

Obejmował on miejscowości Grodzisko Dolne i Górne, Chałupki Dębniańskie, Dębno, Chodaczów , Opaleniska i Zmysłówka .

Placówką dowodzili Jan Piela –pseudonim Szary, Kulpa Józef -pseudonim Hardy, Krajewski -pseudonim Mielczarski oraz Jan Tkacz-pseudo Leśnik . (O nim wiemy z rodzinnych opowieści , źe to mąż nauczycielki w Opaleniskach ,który został skazany na dożywocie ,ale za czasów Gomółki został objęty amnestią ).

Moja babcia Zofia Woś i jej rodzeństwo niewiele pamiętają z tamtych czasów ,bo przy dzieciach się o tym nie rozmawiało , a niektórych z nich jeszcze nie było na świecie.

 Są jednak pewne fakty i sytuacje , które udało się im zapamiętać, jako naocznym świadkom , lub zasłyszeć od starszych.

O tym właśnie kilka lat temu opowiadali w oddziale Instytutu Pamięci Narodowej w Rzeszowie.

……**Pierwsza opisana sytuacja**

 **We wsi Opaleniska jesienią 44 roku była taka akcja**, że do wszystkich domów naraz weszli panowie z NKWD i brutalnie przesłuchiwali wszystkich mężczyzn, próbując zmusić ich do przyznania się, że należą do AK i wymusić od nich cenne informacje.

Z przekazów rodzinnych wiemy, że mojego pradziadka wywleczono z domu na koniec ogrodu, za pasiekę z ulami - tam go bili , kazali klęczeć na kolanach , chcieli go zmusić, żeby zdradził jakieś tajemnice. W tym czasie dzieci wraz z jego żoną, czyli moją prababcią schowały się w piwnicy.

 Tego samego dnia ,oprócz mojego pradziadka ,Józefa Bartnika, aresztowano również wszystkich jego najbliższych sąsiadów.

 Byli to Przeszłowski Antoni, Malach Andrzej, Węgrzyn Stanisław, Żaczek Tadeusz i Miś Jan.

Najpierw aresztowani przetrzymywani byli w Łańcucie przez 3 tygodnie. Wiemy , że nie otrzymywali tam żadnego posiłku.

 Mogli tam przetrwać tylko dzięki temu, że rodziny aresztowanych umawiały się i każdego dnia ktoś inny szedł dostarczyć im jedzenie. Tak też chodziła moja prababcia , prawie 30 kilometrów pieszo. Wychodziła w nocy , żeby być na miejscu przed przybyciem o 7 rano głównego komendanta, bo ten znany był ze swojej surowości. Inni strażnicy byli na tyle wyrozumiali, że pozwalali podawać paczki aresztowanym.

Z Łańcuta wywieźli 7 osób do Przemyśla, gdzie przetrzymywano ich około 3 miesięcy .po czym zostali zwolnieni do domu ”ale byli pilnie obserwowani” .

**Druga sytuacja** miała miejsce kiedy pradziadek Józef Bartnik był na jakiejś kolejnej zbiórce w lesie (żona i dzieci wiedziały tylko, że mężczyźni z całej wsi, co którąś noc spotykają się w lesie).

 Wtedy do domu przyszło dwóch mężczyzn , którzy przystawili spluwę do głowy mojej prababci i straszyli ją, że jeśli nie wyjawi gdzie jest mąż to ją i obecne przy niej dzieci zabiją.

„ Nieznajomi” zachowali chyba jednak resztki człowieczeństwa. bo rozpaczliwy krzyk przerażonych dzieci, a była ich cała gromadka,

 bo aż sześcioro, spowodował że dali im spokój i odeszli.

 Babcia opowiadała .ze wszyscy modlili się dziękując Bogu za ocalenie.

**Broń ukryta w lesie**

 Z przekazów wynika, że AK- owcy z Opalenisk broni nie trzymali w domu tylko przechowywali ją w lesie – ukryta była ona w pniu ogromnego dębu, w którym wydrążono miejsce na nią .

 **DZIŚ ZNANE JEST JUŻ WSZYSTKIM JEDNO Z TAJEMNYCH** **MIEJSC SPOTKAŃ.**

 BYŁA TO **DZIURÓWKA ( NA GÓRCE ZA WSIĄ)**

**To właśnie tam**- w gajówce Józefa Dziury w okresie okupacji zbierali się żołnierze Armii Krajowej Placówki nr 5.

 Po wejściu Rosjan drukowano pismo „Czyn”, a drukarnia ta została zlikwidowana 31 października 1944 roku przez NKWD.

Wtedy to wiele osób zesłano na Syberię. Wieś Opaleniska została spacyfikowana, nastąpiły aresztowania, a kilka osób UB aresztowało dopiero w latach 50-tych, zapadły wyroki śmierci zamienione na dożywocie.

 W dniu 30 sierpnia 1992 roku w tym miejscu zostaw wzniesiony Krzyż, tablica informacyjna i kamień granitowy z napisem 1939-1945 AK POMNIK „ŻYWIĄ I BRONIĄ”

**JÓZEF BARTNIK ur. 5 luty1917- zm.12.06.1985**

**zamieszkały OPALENISKA 77**

**Mój pradziadek ze strony mamy**

